

ЛІТЕРАТУРА СЛОВ'ЯНСЬКИХ НАРОДІВ

UDC 821

DOI <https://doi.org/10.32782/2710-4656/2022.5.2/20>

Nanivskyy R. S.

Uniwersytet Narodowy “Politechnika Lwowska”

OBRAZ MŁODZIEŻY W POWIEŚCI BOLESŁAWA PRUSA “DZIECI” NA TLE WYDARZEŃ REWOLUCJI 1905–1907 ROKU

У статті розглянуто образ молодого покоління в повісті видатного польського письменника епохи позитивізму Болеслава Пруса «Діти» – ідеологічного дискурсу, що представляє читачеві події революції 1905-1907 років, деє у східних прикордонних провінціях містечка Х, а також культурний кордон Польського королівства. Основний сюжет повісті – це історія молодого покоління, що палко прагнуло до звершення змін. Юнацький союз Лицарів Свободи та їх лідера Казимира Свірського, яких поглинула раптова хвиля революційних подій і вимушеність до змін світоглядів та життєвих позицій. Автор не лише описує стрімко розгортаючі події, а й регулярно коментує їх у творі, водночас у притаманному йому стилі підкреслюючи власну точку зору на ситуації, через літературних героїв, що свідомо дивляться на реальність і мають сили подолати хаос і не привести суспільство до повного краху. Бачення революції проявляється через безвідповідальні страйки демагогів з метою дезорганізації господарської діяльності в усіх сферах. Часто жертвами терактів стають невинні люди, революціонерів перетворюють на грабіжників та вбивць, а участь у революційних подіях спричиняє насамперед моральну руйнацію і соціальні збурення навіть серед її найкращих учасників. Проте в ідейному вимірі твору, революція займає чільне місце, де в першу чергу акцентовано увагу читачів на ролі молоді. Молоде покоління виросло на розповідях батьків та дідів про Листопаде і Січневе повстання і в палких бажаннях назавжди повернути втрачену незалежність. Повстанці вірили у свої прагнення та силу в перемозі справедливості. Молоді бійці доволі швидко завоювали симпатії щирокіх верств місцевої громадськості та підтримку всіх сторін, що врешті почав непокоїти царизм. Маючи щирі та наївні амбіції юнаки, позбавлені лідерів із належним почуттям відповідальності, що варто наслідувати, швидко зійшли зі шляху ідеалів боротьби за свободу. Організація ідеологічно розпалася та була подрібнена на благородних ідеалістів, дезертирів, злочинців і провокаторів, але перші, включаючи лідера, не мали до неї вже ніякого відношення. Однак, цей хрестний шлях був психологічною необхідністю, циклічним явищем покоління, що черговий раз болісно опеклося від революційної реальності, зіткнувшись із виродженням цінностей і врешті моральною сліпотою. Молоде покоління із лицарів перетворюється на манекенів і в революційному вирі подій, що мало чим відрізняються від невдалих спроб побратимів-попередників в боротьбі за незалежність.

Ключові слова: Болеслав Прус, молодь, революція 1905-1907, повість “Діти”, страйк, рух, діяльність, воля.

Sformułowanie problemu i uzasadnienie znaczenia. Złagodzenie cenzury rosyjskiej po 1905 roku natychmiast przejawiało się w twórczości pisarzy pozytywistycznych. Natomiast same wydarzenia rewolucyjne silnym echem odbiły się w ich utworach. Przedłużeniem tych głosów publicystycznych stały się również rozprawy, artykuły i utwory literackie, między innymi powieść “Dzieci” Bolesława Prusa, która powstała w 1909 roku. Jest to ostatnia dokończona powieść pisarza.

Analiza badań i publikacji. Bolesław Prus – głęboki i oryginalny twórca okresu pozytywizmu nie miał szczęścia do krytyków i recenzentów swoich czasów. Krytycy twierdzili, że siła jego pisarstwa tkwi w odzwierciedleniu realnej prawdy w życiu powszechnym, a więc we wnikliwej obserwacji społeczeństwa, głównie warstw niższych, jak również we współczującym do nich stosunku. Natomiast nie odmawiano mu w talencie artystycznym, umiejętności kompozycyjnej, zwłaszcza w

utworach większych rozmiarów. Krytycy i recenzenci porównywali bowiem utwory Prusa do aprobowanych i już istniejących wzorów. Tak oto rozmięły się oczekiwania krytyków z aspiracjami twórczego i poszukującego pisarza, którego każda kolejna powieść była nową propozycją artystyczną. Podobny los spotkał „Dzieci”, ówczesnie uważaną za utwór dość słaby, natarczywie tendencyjny, nawet antyrewolucyjny pamflet. Przez dłuższy czas nie było badań nad tą powieścią, uważano ją za dość słaby utwór w twórczości Prusa, może nawet nieco tendencyjnie skomponowany, za antyrewolucyjny pamflet. Natomiast były one sporadyczne i dotyczyły podstawowej problematyki utworu. Dla niektórych badaczy utwór ten „<...> Nie wychodził poza ramy powieści tendencyjnej” [9, s. 378-379] albo ostro stawiono zarzuty pisarzowi z powodu, że wprowadził w swoim utworze ów, „<...> Nie milnący ani na chwilę w powieści, ton dobrotliwie rodzicielskiej przygany” [8].

Tymczasem późniejsi badacze pozytywizmu scharakteryzowali powieść jako niedocenioną, napisaną po mistrzowsku a obraz rewolucji uchwyconej w jej drugorzędnych przejawach na prowincji, charakteryzuje autora jako znawcę „<...> Życia społecznego, sięgającego do głębi zjawisk” [3, s. 242]. Natomiast krytyka współczesna poszła w kierunku interpretacji powieści przeważnie jako wielkiej metafory, która jest zawarta w samym tytule. Tym sposobem uznała ją za taką niedojrzałość rozumienia pisarza wobec wystąpień rewolucyjnych. Opinię na ten temat można zaobserwować następujących krytyków literackich takich jak: J. Kulczycka-Saloni E. Pieścikowski, Z. Szwejkowski, L. Straszewicz i in.

Celem artykułu jest charakterystyka wybranych bohaterów powieści Bolesława Prusa „Dzieci” na tle rewolucji 1905-1907, a także próbę ustalenia wizji autora o moralny i historyczny sens wydarzeń. Poruszone w artykule założenia autora o dylematy wyborów i postaw, rzetelne postępowanie wobec drugiego człowieka, umiejętności znoszenia cierpień, wiarę w ludzkie współczucie i miłosierdzie, które ma każdy – z uznaniem szlachetności ludzkich uczynków, z własną pokorą, co w swojej kolejności doprowadzi do przemian i dobra ogólnego.

Przedmiot badań obejmuje analizę kompozycję i ekspozycję wydarzeń utworu literackiego „Dzieci” – powieści interpretowanej na przestrzeni lat wielorako i niejednoznacznie, gdzie przedstawia się czytelnikowi obraz rewolucji na prowincji, gdzieś na wschodnich kresach, najprawdopodobniej kulturowym pograniczu Królestwa Polskiego, w

miasteczku X. Głównym wątkiem powieści staje się historia młodego pokolenia, młodocianego związku Rycerzy Wolności i ich przywódca Kazimierza Świrskiego, których pochłonęła nieoczekiwana fala wydarzeń rewolucyjnych w Ojczyźnie i dążenia do natychmiastowych zmian.

Prezentacja głównego materiału badawczego. Historyczne usytuowanie czasu akcji powieści „Dzieci” to początki rewolucji 1905-1907 r. W powieści autor nie tylko przedstawił czytelnikom bohaterów o różnorodnych poglądach i postawach życiowych, a także rzetelnie śledził wydarzenia rewolucyjne, ale i komentował je na bieżąco. Przy tym na swój sposób podkreślał, własny punkt widzenia sytuacji, odważnie wysuwał postulaty dotyczące swobód obywatelskich i samodzielności politycznej narodów wchodzących w skład państwa rosyjskiego.

Autor, będąc przeciwnikiem różnego rodzaju zaburzeń a zwłaszcza strajków, nawoływał do postaw solidarystycznych i reformacyjnych poczynić. Zwłaszcza ostatni ruch reformatorski w imperium miał zmusić władze caratu do nadania konstytucji, a w dalszej przyszłości autonomii dla Królestwa Polskiego. Chociaż na początku wydarzeń rewolucyjnych, Prus najpierw optymistycznie zareagował, on pisał, „<...> Myliłby się, kto by sądził, że niepokój, który ogarnia dziś całą Rosję, jest zwiastunem choroby i upadku” [7, s. 440].

Na stereotypowy sposób rozpoczyna autor pisanie powieści, zaczyna od przedstawienia Wincentego Świrskiego w staroświeckim stylu od wyglądu zewnętrznego bohatera. Jest przedstawiciel starej generacji szlacheckiej z klasycznymi założeniami wobec podstaw życiowych. Od pierwszych fragmentów ujawnia się wszechwiedzący narrator, którego atrybutem jest wszechwiedza: zna on przeszłość postaci powieściowych, czasami stosuje ironie, czasami dokonuje wartościowania pewnych wydarzeń. Autor w szczególności zwraca uwagę na wygląd zewnętrzny, jak i na jego poglądy. Szczególnie charakteryzuje go wiek (około siedemdziesięciu lat) i wygląd zewnętrzny, może nie głównego, ale dość czołowego bohatera „<...> Wysoki, szczupły, mimo lat zawsze wyprostowany, zapięty na wszystkie guziki człowiek mało mówił i prawie nigdy się nie śmiał, wszystkich traktował z góry i surowo” [6, s. 381]. Skutkiem czego w wyobraźni czytelnika powstaje klasyczny szlachcic. Nieprzypadkowo podaje jego wiek, bo od razu pojawiają się wiadomości, że za młodych lat wojował pod Garibaldim, dalej krótko w powstaniu, a w 1870 roku służył w wolnych strzelcach. Po powrocie do stron ojczystrych objął majątek po rodzicach i prowadził osamotnione

życie na odziedziczonym gospodarstwie. Jednak bardzo się zmienił: “<...>Niegdyś zapalony demokrata i rewolucjonista, zniechędził rewolucję i demokrację <...> i pędził życie samotne”[6, s. 381]. Z wyznawanych poglądów wynika, że reprezentuje ten człowiek konserwatywną szlachtę – głową narodu jest i powinna być szlachta; na stanowisko rzędcy prowincji, ministra albo generała musi być mianowany tylko szlachcic, bo tylko on posiada we krwi zdolność do rządzenia; nawet wyżsi duchowni też powinni wywodzić się z rodów szlacheckich. Zasadnicze wyznania starego Świrskiego głosiły, że “<...>Głową narodu jest i powinna być szlachta <...> tylko ona ma wrodzony talent do rządzenia <...> państwo polskie upadło, a cały naród jest mało wart – dlatego, że szlachta zgałaniała”[6, s. 381], a także nadmieniał o podniesieniu siły i mocy narodu, o odrodzenie szlachty i właściwych dla tej klasy obowiązków, twierdził, że “<...>Szlachcic nie powinien rwać się do pisania wierszy, do muzyki, medycyny, nawet do agronomii, lecz powinien się uczyć sztuki rządzenia”[6, s. 382].

Według tych zasad Wincenty Świrski wychowywał swego synowca, o którym mówił, że musi zostać “jenerałem”. Opowiadał mu o sztuce wojskowej, o wydarzeniach i życiorysach znakomitych wojowników. Swoje teorie popierał także ćwiczeniami praktycznymi. Pewnie taki system wychowania mógłby zrujnować bardziej słabsze dziecko, ale na szczęście Kazio był zdrow, zdolny i silny, więc wyrobił się na niezwyklego młodzieńca. Mimo tego, że rodzina Świrskiego nie pochwałała zamiarów stryja odnośnie wychowania synowca, to ten surowo akcentował swoją linię wychowania i edukacji. Wierząc, że “<...> W taki sposób wychowa swego “pupila”, inna szlachta będzie go naśladować, i tym sposobem z wolna utworzy się w Polsce nowa szlachta”[6, s. 384]. Zgodnie z założeniami stryja, człowiek mający wykształcenie wojenne nie będzie już popełniał szaleństw, które miały miejsce w czasie ostatnich wydarzeń rewolucyjnych w latach sześćdziesiątych, kiedy kraj “<...> Nie miał ani jednego batalionu, ani jednej armaty, ani jednego jenerała”[6, s. 383].

Kiedy Kazio urasta to zgodnie decyzji stryja zostawia pałac w Świerkach i wyjeżdża do gimnazjum, gdzie powoli wyrabia sobie stanowisko, zapoznaje się z synami wojskowych, a przez nich z oficerami różnej broni, bywa na musztrach, bierze czynny udział w ćwiczeniach strzeleckich, a nawet artyleryjskich, sprawia przyjemne wrażenie i zasługuje na sympatię. Nauczycielom, którzy w większej części byli Rosjanami, podobał się wojskowo usposobiony uczeń

zachwycający się rosyjskimi autorami i jednocześnie wykazując zapał do nauki. Natomiast koledzy mniej się nim zachwycali, bo “<...> Poza szkołą chętnie wdawał się z młodzieżą rosyjską”[6, s. 384], za co dostał przydomek “moskiewski duch”[6, s. 384].

Wszystko zapowiadało się dobrze – nawet mimo przykrego wypadku z nauczycielem, którego chamskie zachowanie nie przeszkodziło we wzroście szacunku i popularności, jaką cieszył się Kazio. Natomiast kłopoty nastąpiły w piątej klasie. Wojska, które kwaterowały dotychczas w X poszły na Mandżurię. Najważniejszym powodem do porzucenia gimnazjum stało się następujące wydarzenie: jeden z kolegów dał mu “Dziady” A. Mickiewicza. Była to nie tylko książka polska, ale jeszcze zakazana. Kaziowi aż tak spodobał się dramat, że czytał go podczas lekcji historii Rosji. W związku z tym incydentem zostaje wyrzucony z gimnazjum. Ten moment w życiu młodego Świrskiego jest początkiem zmian.

Po gimnazjum Świrski wstąpił do szkoły handlowej. Tu od nowa poznał innych nauczycieli, innych kolegów. W tym okresie pojawiają się jego pierwsze rozważania dotyczące przede wszystkim ojczystego języka, “<...> Dlaczego w policji nie chcą z nami mówić po polsku, a w sądach i w szkole nawet kary za to wymierzają <...>, oni mają swój język, a ja nie mam go” [6, s. 386]. W nowej szkole zaczął bywać na zebraniach koleżeńskim, gdzie spotykali się nie tylko uczniowie handlowi, ale również i młodzież urzędnicza, rzemieślnicza, którą mimo różnych zajęć łączyła wielka krzywdą. “<...> Krzywdy straszne krzywdy, – myślał Świrski przypominając sobie opowieści nowego otoczenia” [6, s. 387]. W nowym środowisku, młody Świrski widzi całkiem inne życie – życie bez ozdób i zasłon, czego nie mógł dostrzec wcześniej, będąc jeszcze w gimnazjum. Autor powieści świadomie pokazuje dyskusje zebraniowe, aby czytelnik mógł dostrzec na własne oczy jak różni byli tu ludzie. Każdy widział inaczej życie, każdy marzył na swój, czasami bezsensowny sposób, jak na przykład, że szkoła to wolna szkoła, taka gdzie “wolno nie chodzić” [6, s. 388] i do bardzo słusznych propozycji, jak na przykład, że w wolnej szkole będzie można wykładać w każdym języku.

Pod wpływem rzeczywistości Kazio stopniowo zmienia swoje wcześniejsze poglądy, jednak mimo wszystko nadal pozostaje wierny swoim sedom, które opierają się na opiniach stryja. Zapał, jaki panował na zebraniach, powoli wciąga Kazia. Jego umysłowe zdolności, umiejętność konsekwentnego wyrażania swojego widzenia jakiejś sprawy, a także gruntowna wiedza związana z tematyką wojskową przetarła drogę do popularności. Jego opinie uzyskiwały co raz

większe poparcie, a z jego zdaniem zaczęto się liczyć, co więcej popierała je większość zebranych – po krótkim czasie mały Świrski zajmuje czołową pozycję na zabranii, poznaje nowych kolegów: Linowskiego, syna podleśnego pana Józefa Linowskiego, Starkę, Chrzanowskiego, Jędrzejczaka, Modrzewskiego i Brzydzińskiego.

Początek powieści rozgrywa się w przeddzień wydarzeń rewolucyjnych. Powszechnie niezadowolona szeroka masa społeczeństwa, nie tylko w Królestwie Polskim, ale i w całym Cesarstwie Rosyjskim, przekształcają się z czasem w otwarte żądanie do zrobienia rewolucji i nad wszystkim ciążył barbarzyński ucisk, który hamował zarówno społeczno-ekonomiczny, jak i kulturalny rozwój kraju. Prześladowany był język polski i wszelka wolna myśl. Natomiast nienawiść do rządu carskiego, usiłującego wynarodowić ludność kraju i zmuszającego do uczenia się w obcym języku oraz do służby w obcej armii, a także gnębiącego podatkami, stawała się coraz bardziej powszechna [1, s. 337-338].

Mimo że w powieści rozgrywają się fikcyjne wydarzenia, jednak do pewnego stopnia czasowo można dokładnie scharakteryzować i określić wydarzenia w odniesieniu historycznym. Rozdział I i II powieści „Dzieci” to perspektywa czasowa, obejmująca okres przed rozpoczęciem akcji powieści. Tu autor podaje relację o Wincentym Świrskim, o młodości wychowanego przez niego synowca Kazimierza, o pobycie Kazia najpierw w gimnazjum, a potem w szkole handlowej miasteczka X o jego udziale w zebraniach koleżeńskich, odczucie na przedmieściu Bagno, wreszcie o utworzeniu związku Rycerzy Wolności i ćwiczeniach wojskowych. Jest to relacja o szybkim przebiegu czasowym, przy czym miernikami są określenia ogólnikowe, w rodzaju: „pewnego razu, dnia, wieczora”, „w kilka dni”, „w tydzień”, „od tej chwili, pory” itp.

Ogień w gubernialnym miasteczku X rozdmuchiwał niejaki Kulowicz – wcześniej Nożyński, Truciński, następnie Vogel itd. On roznosił słuchy o młodzieży miejscowej i jej pasywności wobec udziału w ruchu rewolucyjnym. Agitatora zainteresował młody i zdolny, choć dość uparty w poglądach, ale wrażliwy na pochlebstwo Świrski, więc po zasypianiu go komplementami Kazio nadal uczestniczył w zebraniach, mimo tego, że wystrzegał się jałowych sporów.

Kiedy jednak związek Rycerzy Wolności postanowił – za namową wielu nazwiskowego agitatora Kulowicza, Niżyńskiego, Trucińskiego, Vogla – wziąć po raz pierwszy udział w działaniach bojowych, od tego momentu można mówić o złym,

zgubnym kierunku, na który wkroczyli bohaterowie związku. Wkrótce o tym powie sam winowajca, Kazio Świrski. Popularność Świrskiego coraz bardziej wzrastała na zebraniu i wkrótce on staje się jednym z liderów prowincjonalnego miasteczka, chociaż sam z tego nie zdaje sobie sprawy, krążą słuchy o jego poparciu rewolucji, a nawet o założeniu związku. Od tego momentu zaczynają się wydarzenia, które spowodują wiele zmian nie tylko w życiu Kazia Świrskiego, ale również jego kolegów, a także ich znajomych, krewnych i całej miejscowości,

Świrski był przeciwny każdemu rodzajowi przemocy, również zamachom terrorystycznym. Był przekonany, że tylko regularne, zawodowe wojsko ma uprawnienia do prowadzenia walk, według przepisów sztuki wojennej, a nawet zgodził się na jednym zebraniu na publiczną dyskusję o sztuce wojennej.

Na przedmieściu Bagno, gdzie znajdował się stary magazyn, zaczynają się pierwsze kroki związane z wydarzeniami rewolucyjnymi. Tak naprawdę wszystko zaczęło się jeszcze wcześniej, ale ci ludzie, którzy zdecydowali się przyjść późnym wieczorem na opuszczone przedmieście, mieli odwagę wystąpić przeciwko całemu systemowi. Każdy z obecnych miał swoje poglądy na poprawienie rzeczywistości, marząc o budowie nowego lepszego ładu. Towarzyszył im młodzieńczy zapał i chęć do zmian.

Pojawienie się agitatora, który teraz zmienił nazwisko już na Truciński i jak zwykle obsypując Kazia pochwałami, a po jego wyjeździe w cichym miasteczku X znowu zaczęły się niepokoje. Tuż po jego zniknięciu w mieście pojawia się pierwsza ofiara, parę dni potem bomba rozerwała robotnika, który kręcił się z nią wokół policji. Każdego tygodnia wychodziła gazeta rewolucyjna, na ulicach pojawiały się zgromadzenia z flagami czerwonego koloru, parę razy strzelało wojsko. Pewnego dnia zabito człowieka, który podobno zajmował się szpiegostwem, a tydzień później przez pomyłkę zamordowano kogoś niewinnego.

W czasie narastania w mieście niepokoju, powstaje związek Rycerzy Wolności. Autor powierzchownie charakteryzuje organizację, „<...> Wśród takich warunków garstka uczniów i rzemieślników dzielących opinie Świrskiego, na jego propozycję utworzyła związek” [6, s. 397]. Użycie określenia „garstka” przez autora już na początku wskazuje na jego opinię, niby wątpli w słuszność podobnego zjednoczenia młodych ludzi. Związek miał dwa podstawowe założenia. Po pierwsze, żeby powstrzymać swoich członków od mieszania się do akcji terrorystycznej, po drugie – aby kształcić ich na

żołnierzy. Można się tylko domyślić, że nie wszystkim przypada do gustu taka idea. Tu wszystko odbywało się w tajemnicy – poprzez regularne ćwiczenia i nawet kilkakrotnie wyjeżdżano w góry oraz do lasu, gdzie uczono się strzelać do celu. Zapał do zmian w społeczeństwie będzie wymagał walki, a nawet zabójstw i terroru. Nie była to już dziecięca zabawa, która skończyła się egzaminem z dotychczasowych ćwiczeń. Co mogło być bardziej fascynujące, jak spełnienie romantycznych planów – marzeń młodzieży, która dojrzewała w cichej peryferii.

Strajk młodzieży szkolnej, choć przygotowany nieco wcześniej, wybuchł szybciej niż tego oczekiwano i zupełnie spontanicznie. Niejednokrotnie bezpośrednimi inicjatorami wystąpień młodzieży byli strajkujący robotnicy. Dzień wcześniej na ogólnym zebraniu warszawskich szkół średnich podczas dyskusji podjęto decyzję o przełączeniu się do strajku [2, s. 98-99]. Walka młodzieży zyskała sympatie społeczeństwa i poparcie wśród wszystkich partii. Dążenie do najsilniejszego powiązania strajku szkolnego z ogólnym ruchem rewolucyjnym, do nadania mu charakteru politycznego zmartwiło władze carskie. Młodzież dążyła do wolności politycznej, o możliwości stworzenia szkoły nie tylko demokratycznej, ale polskiej, o bezpłatne i powszechne nauczanie w systemie szkolnym oraz o autonomię dla szkół wyższych, równouprawnienie narodowości w szkołach, prawo do stowarzyszania się i zebrań dla młodzieży. Młodzi ludzie, którzy wyrastali na opowieściach swoich ojców i dziadków o powstaniu listopadowym oraz styczniowym, słyszeli o zwycięstwach i czynach bohaterskich, tutaj, daleko od centrów zachowała się nadzieja na odzyskanie niepodległości państwa, wiara w swoje siły i zwycięstwo sprawiedliwości. Młodzież mając szczere i naiwne ambicje, nie miała autorytatywnych i wyrozumiałych opiekunów, których mogłaby naśladować i jednocześnie takich, którzy mieliby poczucie odpowiedzialności i byli reprezentantami trzeźwości wobec swoich uczynków i postępowań. Do takich bezwzględnie zalicza się doktor Dębowski, ale jednak jego wizja nie zalicza się do słodkich awantur. Również jego przyjaciel i towarzysz jeszcze z czasów powstania styczniowego – podleśny Linowski też w gruncie rzeczy trzyma się podobnych założeń. Nawet Wincenty Świrski, którego utopijne poglądy nie tylko nie zachwycały, ale wyglądały na dość przestarzałe wśród starszego pokolenia szlachty, jednocześnie troszcząc się o dobro i pokój społeczeństwa, któremu poświęcił młode lata swego życia też nawiązuje do odpowiedzialności i rozsądności w postępowaniach.

Niestety, olbrzymia popularność wśród ówczesnej młodzieży zdobywają skrajne niebezpieczno-fanatyczne poglądy wielopostaciowego agitatora Kulowicza, co od początku charakteryzuje się sprytny i tajemniczy bohater, co przybiera różne postawy i ciągle zmienna nazwiska, Niżyński, Truciński itd. Dzięki jego staraniom zaczęły roznosić się słuchy o młodzieży miejscowej nie biorącej żadnego udziału w ruchu rewolucyjnym oraz braku działalności jakiegokolwiek związku. W końcu większość ulega wpływowi doświadczonego agitatora. Po wymianie przykrych słów, argumenty przybyłego posłańca rewolucji okazały się jednak mocniejsze i w konsekwencji młodzi mężczyźni postanowili złożyć wariacki dowód odwagi. Szaleństwo polegało na tym, że po upływie czterdziestu ośmiu godzin osoba, która wylosuje z czapki karteczkę z krzyżem, odbierze sobie życie: “<...> Duma i zaciętość chłopców były tak wielkie, że nie tylko żaden nie protestował przeciw szalonej loterii” [6, s. 400].

Nawet reakcja, która pojawiła się później, nie potrafiła dokonać zmian w świadomości członków związku. Dopiero po jakimś czasie wszystko uspokoiło się. Nawet Świrski nieco zmienił swoje zachowanie, zaczął uczestniczyć w innych stowarzyszeniach, spotykać się z ludźmi, którzy mieli wstręt do rewolucji. Jednak nadal się pojawia, “jakby z nieba, wielopostaciowy agitator” [6, s. 400]. Dostrzec można, jak autor świadomie z nie przyjaźnią patrzy na agitatora, który tym razem oprócz właściwej zmiany nazwiska, miał duże ciemne wąsy. Widzimy kolejne próby oddziaływania na świadomość młodzieży. Nadal puszczone w obieg pomówienia o “sztubackim związku” [6, s.400], a także zarzucano młodzieży niepotrzebne wahanie w decyzji o podjęciu działań rewolucyjnych. W końcu zrodził się, nie bez pomocy Vogla-Trucińskiego, plan zaatakowania kasy gubernatorskiej, który to osobiście przedstawił związkowcom.

Oprócz młodszego pokolenia, które dominuje w powieści, Bolesław Prus przedstawia też portrety starszej generacji. Do takich zalicza się, oprócz Wincentego Świrskiego, doktora Dębowskiego, sekretarz Towarzystwa Żelaznej Huty i podleśny – Józef Linowski. Nie przypadkiem autor wybiera tę personę na początkowego obserwatora wydarzeń w przed dniu wydarzeń. Jest to człowiek, który zazdrościł miastu chodników i latarni, bliskości do kościoła, szkoły i poczty, lecz mimo tego nie czuł się na siłach zostać w tej atmosferze na długo. Podleśny Linowski to osoba z wielkim życiowym bagażem – człowiek, mimo że posunięty w latach, to jeszcze dość silny i zdrowy, żeby móc świadomie

i rozsądnie dostrzec zmiany, które zachodzą w rzeczywistości. On mieszka w leśnictwie, tam ma gospodarstwo, dom, ziemię. Poza tym, to były uczestnik powstania styczniowego, co też nie jest bez znaczenia dla następnych wydarzeń. Po przybyciu do miasta, w celu odwiedzenia swego syna – osiemnastoletniego Władka, siódmoklasisty szkoły handlowej – Linowski od razu dostrzega zmiany w życiu publicznym. Przede wszystkim zmiany te nastąpiły w zachowaniu mieszkańców, którzy teraz mniej kręcili się po ulicach i biegali prędzej; nie mówiąc już o dziwnej piosence, która dość nieśmiało leciała z ust od jednego niby robotnika: “<...> Nadejdzie jednak dzień zapłaty, sędziami wówczas będziemy my!” [6, s. 404]. W restauracji czytelnik dowiaduje się o wydarzeniach, które odbywają się w mieście, o nastrojach, w których coraz bardziej pograża się społeczeństwo, o poglądach na przyszłość państwa i zmianę własnego losu.

Poza tym w tym mieście Prus przeprowadza periodyzację dotychczasowych wydarzeń. Czytelnik wnioskuję to z rozmowy podłego Linowskiego i mecenasa, o zmianach zachodzących w życiu kraju. Replika mecenasa wnosi nieco podejrzliwe zamieszanie: “<...> Nie wierzysz pan, bo nie wiesz, co się dzieje” [6, s.408]. Następnie pojawia się doktor Dębowski także za młodych lat uczestnik powstania 1863 roku i “<...> Doskonały obywatel – społecznik, cieszący się powszechnym uznaniem” [6, s.421]. Warto nadmienić, że doktor Dębowski przez wszystkich piszących o “Dzieciach” krytyków literackich, został uznany zgodnie za rezonera powieści, a więc za postać komentującą i interpretującą wydarzenia w imieniu autora. Bez wątplenia Dębowski to jeden z czołowych bohaterów powieści, który komentuje i interpretuje wydarzenia w imieniu autora. On, również jak i sam autor, niewątpliwie należy do nielicznych przeciwników rewolucji, uważając, że “<...> Prawdziwy rewolucjonista powinien i musiałby zacząć od zerwania ze wszystkimi sposobami pozbawionymi moralności; zamiast gwałtem posługiwać się dobrowolną zgodą, zamiast browniżmem – perswazją, zamiast nienawiści – życzliwością” [5, s. 98-99].

Wypowiedzi Dębowskiego nie podlegają zakwestionowaniu, tymczasem – jak wypływa z tekstu powieści, nie jest tak zupełnie. Oto charakterystyki dokonane przez narratora powieści o nim: “<...> Nie istniało stowarzyszenie ani czyn społeczny, do którego nie należałby, nie wnosił składek albo nie oddawał swojej rozumnej i wytrwałej pracy, <...> kochali i czcili go ludzie należący do wszelkich wyznań, partii, nawet narodowości” [6, s. 421].

Przykładów można przywołać wiele, jest to więc rezoner o kompetencjach jakby nieco ograniczonych, o zmniejszonej autorytatywności. Warto przywołać uwagę odnoszącą się do postaci Dębowskiego: jego rady i pouczenia głosiły potrzebę zmian, ale przez edukację i spokój; wobec jego postaw życiowych, czego jednak nie stało się.

Już wkrótce pojawiają się pierwsze niepowodzenia w życiu walczącej młodzieży, polegające na tym, że większość członków związku nie wzięła udziału w wyprawie, a na domiar złego spotkanie z ojcem Władka Linowskiego zmieniło kwestie następnych wydarzeń. Wpłynęło to na zachowania głównego związkowca Kazimira Świrskiego. Młodzi ludzie postanowili więc rozwiązać związek Rycerzy Wolności. Wypadki potoczyły się jednak inaczej, a planu nie udało się zrealizować. Następnie młodzież ostatecznie ulega pod wpływ inspiracji Vogla-Iwanowa, albo może nawet jakichś innych, nie wspomnianych w powieści, agitatorów; i pod wodzą Zająca, ba Zajączkowskiego skończonego bandyty i popełniają kolejne nieodwracalne błędy. Kiedy doszło do zrozumienia, było już nieco za późno – sytuacja wymknęła spod kontroli. Teraz trudno odszukać kogoś, kto mógłby opanować ją i doprowadzić chociażby do mniej tragicznych skutków. Dalej pojawiły się jeszcze gorsze wiadomości, związane z działalnością byłych Rycerzy Wolności pod dowództwem Zajączkowskiego. Rozbijanie kas i monopole, napady na furgony pocztowe z pieniędzmi oraz podróży, mordowanie niewinnych ludzi to są heroiczne uczynki, wówczas większość tworzyli albo już gotowi bandyci, albo mogący się nimi stać.

Poszukiwania Kazimierza, jako faktycznego dowodzącego, przez strażników wpłynęły na zmianę jego decyzji. Postanowił wydobyć kolegów i umożliwić im wyjazd za granicę, a następnie podążyć za nimi dla kontynuowania nauki.

Tymczasem, oczekując w Leśniczówce na wyniki rozpoznania, którego chciał dokonać doktor Dębowski, miał Kazio Świrski dużo czasu na rozmyślanie i dyskusje. Najpierw rozmyślał o krzywdzie wyrządzonej rodzinie Linowskich, po czym złagodniały wyrzuty sumienia i powróciły ulubione marzenia o działaniach wojska pod jego komendą.

Morał brzmi jednak – każdy czyn pociąga za sobą nagrodę lub karę. Otóż znajdujemy tam pomysł utworu w rozważaniach Świrskiego, który obmyślał swoi dotychczasowe okropne postępowania w Leśniczówce, szepcząc w rozpacz: “<...> Co ja zrobiłem? <...> Co ja zrobiłem?” [6, s. 514]. Po kolei wymieniając wszystkie skutki, które pojawiły

się w wyniku jego postępowania od czasu założenia związku Rycerzy Wolności i im częściej napływały wieści o aktywności band, tym bardziej opuszczał go zapal do działań rewolucyjnych. W tym momencie należy przytoczyć wypowiedź doktora Dębowskiego, a nawet gniewne wybuchy stryja, o “kilkunastu smarkaczów, co <...> popchnęło kraj do” [6, s. 383].

Świrski mylił się wreszcie ostatni raz w życiu sądząc, że żandarmi są na jego tropie i przykładą pistolet do skroni, chociaż nikt o jego kryjówce nie wiedział. W końcu wyczerpany moralnie i fizycznie, niespełniony w patriotycznych marzeniach młody człowiek, wierny swoim ideałom popełnia samobójstwo. Bez wątpliwości bezpośrednią przyczyną tego kroku staje się oczywiście – chyba “<...>największa pomyłka, która ma miejsce w powieści” [5, s. 102].

Wniosek. Rewolucja odzwierciedla się w powieści Bolesława Prusa „Dzieci” jako ruch wręcz młodzieżowy. Młodzież przedstawia się tu jako szlachetną i zdatną do ofiary, ale jednocześnie naiwną w swym idealizmie. Skutki tego ruchu, jak zastrzega autor, są dla społeczeństwa zgubne. Obraz rewolucji w powieści pokazany jest poprzez strajki dezorganizujące działalność gospodarczą wywoływane przez nieodpowiedzialnych demagogów. Ofiarami zamachów terrorystycznych padają często ludzie niewinni, odziały rewolucjonistów przekształcają się w bandy rabunkowe. Jednak udział w rewolucji wywołuje przede wszystkim spustoszenia moralne lub rozstrój społeczny, nawet wśród najlepszych jej uczestników. Felietonowy obraz wypadków został

więc niejako pogłębiony przez fikcję fabularną, w której Prus usiłował przedstawić nie tyle aktualne wydarzenia, ile psychologię rewolucji i konsekwencje jej oddziaływania na charaktery ludzkie, a także postawić diagnozę moralną tego zjawiska, co znalazły schematyczną, lecz pełną ilustrację w warstwie fabularnej. Moralnym wykładnikiem upadku i podziału jest nienawiść, która ogarnia poszczególne partie i całe społeczeństwo. Opinia ta przybiera postać gorzkich nawoływań do opamiętania się, narrator próbuje scalić kontrast pomiędzy obydwooma pokoleniami, ujmując je zgodnie z rozpowszechnioną wówczas ideologią, a często wypowiadał się na tematy ogólne. W utworze przedstawił trzy zasadnicze tezy swojej ideologii i filozofii, które przyświecały całej jego twórczości – były to: użyteczność, doskonałość i edukacja przez pracę.

Wedle poglądów Prusa, na naturalny materiał walk klasowych w Rosji i Królestwie Polskim składa się niedorozwój cywilizacyjny oraz społeczny – stąd kolejna nazwa, a także surowość proletariatu i zuchwałość jego przywódców. Socjalizm widziany z perspektywy powieści jest dziki, niedojrzały, agitacyjny, dogmatyczny, przyklaskujący strajkom, skłonny do zamachów i rozpraw partyjnych. Z tego powodu tak zwani „rewolucjoniści” nie są naprawdę rewolucjonistami, lecz reakcjonistami, wierzącymi w siłę morderstw, gwałtów, przymusów, rabunków – przez które mogą osiągnąć swoje cele i spełnienie wszystkich planów dotyczących zmian w społeczeństwie. Zwłaszcza właśnie przed tym próbuje ostrzec Prus najpierw w “Kronikach”, a potem w powieści “Dzieci”.

Literatura:

1. Historia Polski/ Red.: Ż. Kormanowej, W. Najdus. T. III. Warszawa: PWN, 1972. 992 s.
2. Kiepuska H. Warszawa w rewolucji 1905–1907. Warszawa : Wiedza Powszechna, 1974. 444 s.
3. Kulczycka-Saloni J. Bolesław Prus, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964. 258 s.
4. Pieścikowski E. “Dzieci” Bolesława Prusa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. 132 s.
5. Pieścikowski E. Bolesław Prus, Poznań: Rebis, 1998. 116 s.
6. Prus B. “Anielka”, “Placówka”, “Dzieci”. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : PIW, 1984. 604 s.
7. Prus B. Kroniki. Wybór / Opr. J. Bachórz. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994. 522 s.
8. Rzymowski W. Bolesław Prus – “Dzieci”, powieść współczesna. Prawda 1909. Nr 34
9. Szwejkowski Z. Twórczość Bolesława Prusa. Warszawa: PIW, 1972. 422 s.

Nanivskyy R. S. THE IMAGE OF THE YOUTH IN THE BOLESŁAW PRUSA’S STORY “CHILDREN” IN THE BACKGROUND OF THE EVENTS OF THE REVOLUTION OF 1905-1907

The article presents the research on Boleslaw Prus last completed novel. Boleslaw Prus is an outstanding Polish writer of the positivism era. The historical setting of the time of his novel acting is the beginning of revolution 1905-1907. This work is a part of ideological discourses. They show the image of revolution in the eastern borderlands provinces as well as the cultural border of Polish Kingdom in X town. The main plot of the novel is the story of a young generation that strove for change. The story is about the adolescent union of the Knights of Freedom and their leader Kazimierz Swirski who were swallowed up by an unexpected wave of revolutionary events and forced to change their initial views. The author describes not only revolutionary

events, but also comments them on a regular basis in the novel. At the same time, he emphasized his own point of view of the situation in his own way, through the characters which consciously look at reality and have the strength to overcome the chaos and not lead to the complete collapse of society. The vision of the revolution in the novel is displayed by irresponsible demagogues' strikes to disorganize economic activity. Innocent people are often victims of terrorist attacks, revolutionists are transformed into robberies. However, participation in the revolution primarily causes moral havoc or social disturbance, even among its best participants. However the revolution occupies a prominent place in the ideological dimension of the novel. The attention of readers is also focused on the role of youth. Young generation grew up on the stories of their fathers and grandparents about the November and January. They used to hear about victories and heroic deeds all around the country. They had a greater hope to regain the independence of the state. The rebels believed in their strength and the victory of justice. The young fighters won the sympathy of the public and the support of all parties. The tsarist authorities started to worry about the youth activity. Young people had sincere and naive ambitions. Unfortunately, they didn't have leaders, with a sense of responsibility whom they could follow. Knights of Freedom activity go out in the name of the most sacred ideals and fail. This crusade is a psychological necessity, a cyclical generation phenomenon that clashes with revolutionary degeneration and moral blindness painfully. The organization is broken down into noble idealists, deserters, bandits and provocateurs, but the former, including the leader, have nothing to do with it. Everyone is kind of disappointed, anarchic and ready to desert. They are not knights, but mannequins moved by revolutionary agitation, what, in turn, makes them different from historical predecessors in the fight for independence.

Key words: Boleslaw Prus, youth, revolution 1905-1907, novel "Children", strike, movement, activity, freedom.